

Wstęp

Niniejsza publikacja zamyka moje długoletnie badania nad kryzysem demoliberalizmu w polskiej międzywojennej myśli politycznej¹. Stanowi niejako ciąg dalszy książki *W kierunku nacjokracji*, w której omawiałem antyliberalne, faszyzujące tendencje występujące w latach 30. w szeroko pojętym ruchu nacjonalistycznym². Zjawisko to wykraczało jednak daleko poza obóz narodowy. Przeświadczenie o kryzysie czy nawet krachu systemu demoliberalnego było szeroko rozpowszechnione i skłaniało do poszukiwania nowego ładu również inne segmenty polskiej sceny politycznej: konserwatystów, piłsudczyków, ugrupowania chrześcijańsko-społeczne, lewicę³. Praktycznie wszyscy chcieli zmiany *status quo*, różnice dotyczyły jedynie głębokości przemian. Kryzys gospodarczy ujawnił nie tylko wady gospodarki wolnorynkowej, ale też niedomagania demokracji parlamentarnej, prowadząc do głębokiego przewartościowania dotychczasowych dogmatów. Czasem próbowano samodzielnie odpowiadać na wyzwania epoki, niekiedy zaś inspirowano się mniej lub bardziej otwarcie wzorcami totalitarnymi. Totalitaryzm, prezentujący się jako alternatywa dla skompromitowanego ustroju demoliberalnego, stanowił jeśli nie model do naśladowania, to przynajmniej punkt odniesienia. Faszyzm wywierał wpływ nawet na swych przeciwników.

¹ Rozpoczęte zostały tomem: Jarosław Tomasiewicz: *Naprawa czy zniszczenie demokracji? Tendencje autorytarne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1921–1935)*. Katowice 2012.

² Idem: *W kierunku nacjokracji. Tendencje autorytarne, totalistyczne i profaszystowskie w polskiej myśli politycznej (1933–1939): narodowcy – narodowi radykałowie – narodowi socjaliści*. Katowice 2019.

³ Nie można szukać faszyzmu tylko na prawicy, gdyż przykłady M. Déata czy H. De Mana (a w Polsce – acz na mniejszą skalę – np. Legionu Młodych) wykazują, że faszyzowanie nie było wyłącznie przypadłością prawej strony sceny politycznej. Występowaniu tendencji antyliberalnych i nacjonalistycznych na lewicy poświęciłem książkę: Idem: *„Faszyzm lewicy” czy „ludowy patriotyzm”? Tendencje antyliberalne i nacjonalistyczne w polskiej lewicowej myśli politycznej lat 30.* Warszawa 2020.

Zakres

Przedmiotem pracy jest myśl polityczna, którą tworzą, z jednej strony, koncepcje dotyczące ustroju społeczno-politycznego i/lub polityki prowadzonej przez państwo, z drugiej – światopogląd stanowiący uzasadnienie tychże: system wartości, teorie wyjaśniające rzeczywistość. Analizować będę nie tylko „szczyty” myśli politycznej, tj. sztandarowe dzieła teoretyków, ale też jej „doły” – doraźną publicystykę czy wręcz propagandę, pozwalającą poznać, jak idee były przyswajane i rozumiane przez propagatorów, aktywistów, szeregowych sympatyków. Zaznaczyć tu trzeba, że myśl polityczna występuje nie tylko jako rozwinięta ideologia, sprecyzowana doktryna, pełny program przemian, ale może przejawiać się także w formie załączkowej czy fragmentarycznej, pod postacią oderwanych elementów. Jak słusznie zauważył Waldemar Paruch, badając myśl polityczną, należy „wyjść poza opis idiograficzny, przedstawić wielorakie uwarunkowania wybranych idei i koncepcji”, odwołując się do ich źródeł filozoficznych oraz do presji wydarzeń bieżących⁴. Rozumienie idei bez nakreślenia społeczno-politycznego kontekstu pozostałoby niepełne. Co więcej, przydatne jest też skonfrontowanie głoszonych haseł z praktyką polityczną, gdyż pozwala to ocenić, na ile deklaracje ideologiczne były sincere.

W pracy zarówno przeprowadziłem możliwie pełną analizę programów bliskich faszystowskiemu, jak i zbadałem ewentualny wpływ faszyzmu na ruchy niefaszystowskie, dlatego obiektem badań są nie tylko ugrupowania faszystowskie i faszyzujące, ale również niefaszystowskie czy nawet antyfaszystowskie. Ponieważ obóz narodowy z jego narodowo-radykalną frondą i narodowy ruch robotniczy oraz szeroko pojęta lewica zostały przeze mnie omówione w innych książkach, pole badawcze tym razem zawęziłem do prawicy poza obozem narodowym. Jest to przede wszystkim formacja piłsudczykowska (aczkolwiek z pominięciem jej lewego skrzydła), istotna zarówno z powodu jej znaczenia w życiu politycznym Polski, jak i ciążenia po 1937 r. w kierunku skrajnej prawicy. Innymi nurtami będącymi przedmiotem zainteresowania są: konserwatyzm, katolicyzm społeczny (wraz z chadecją) i marginalny, ale interesujący z punktu widzenia historyka idei mesjanizm. Zbadane zostaną również koncepcje ugrupowań trudnych do jednoznacznego zaklasyfikowania. Zajmę się wreszcie elementami myśli politycznej wytworzonymi w środowiskach zasadniczo niepolitycznych, które jednak mogłyby stać się załączkami ruchów politycznych.

O ile cezura końcowa pracy jest oczywista, o tyle początkowa ma charakter rozmyty. O nasilaniu się tendencji antydemokratycznych możemy mówić od początku dekady (wybory brzeskie); radykalizacja nastrojów napędzana była

⁴ Waldemar Paruch: *Podstawowe determinanty aktywności politycznej. Rozważania nad paradygmatem ideologii piłsudczykowskiej (1926–1939)*. AUMCS (Sectio K), Vol. 2–3 (1995–1996). Biorąc pod uwagę, że niekiedy mamy tu do czynienia z koncepcjami całkowicie zapomnianymi, możemy mówić o „archeologii idei”.

Wielkim Kryzysem 1929 r. Rok 1933, w którym Hitler doszedł w Niemczech do władzy, zintensyfikował oddziaływanie faszyzmu na polskie życie polityczne. Śmierć Piłsudskiego w 1935 r. doprowadziła do dekompozycji sanacji i dryfu jej głównego nurtu w kierunku skrajnej prawicy. Niekiedy trzeba było odwoływać się do wydarzeń jeszcze wcześniejszych ze względu na ciągłość pewnych zjawisk. Starałem się unikać powtórzeń z wcześniejszą publikacją *Naprawa czy zniszczenie demokracji?*, czasem były one jednak nieuniknione ze względu na zazębianie się cezur.

Struktura

Książka składa się z trzech części. Pierwsza poświęcona została formacji piłsudczykowskiej, interesującej nie tylko z powodu intensywności występowania w niej autorytarnych i nacjonalistycznych tendencji, ale też ze względu na jej zróżnicowanie. Po ogólnej charakterystyce sanacji przed dekompozycją omówiłem dwie odmienne propozycje ideologiczne: utrzymanie tradycyjnej „ideologii państwowej” i zwrot w kierunku nacjonalizmu etnicznego. Zwycięstwo tego drugiego wariantu zaowocowało ideologią ozonową, której analiza kończy tę część.

W części drugiej zajmuję się innymi nurtami prawicowej myśli politycznej: konserwatywnym, katolicko-społecznym i mesjanistycznym. Ten ostatni, choć marginalny i stanowiący polską osobliwość, pokusił się o wytworzenie własnej reprezentacji politycznej. Ujęty tu został również „plankton” polityczny II Rzeczypospolitej – grupy i projekty, które trudno przypisać do któregoś z większych obozów, a w których dostrzec można jakiś wpływ ideologii faszystowskiej.

Część trzecia dotyczy nie ugrupowań politycznych *sensu stricto*, ale różnorodnych środowisk społecznych i ideowych, w których występowała recepcja poszczególnych elementów ideologii faszystowskiej. Choć refleksja ideologiczna tych środowisk była nieraz wysoce zaawansowana, to jednak nie uformowały się w samodzielne nurty ideowopolityczne, nie wypracowały programu politycznego i nie rozpoczęły działalności typu partyjnego, zasilając co najwyżej inne ugrupowania.

Kryterium klasyfikacji poszczególnych grup do większych formacji ideowo-politycznych było ich pochodzenie. Dotyczy to zwłaszcza środowisk, które funkcjonowały niejako na pograniczu konkurencyjnych obozów (jak Jutro Pracy). Zbieżności programowe i płynność ideologiczna sprawiają, że kryterium genealogiczne pozostaje najbardziej czytelne. Niekiedy jednak klasyfikacja musiała mieć charakter arbitralny – gdy dotyczyło to grupy lub osoby łączącej różne cechy (np. neopoganizm i pansławizm).

Ponieważ jest to praca z historii idei, objętość poszczególnych rozdziałów odpowiada nie tyle znaczeniu danego ugrupowania, co występowaniu elemen-

tów nacjonalistycznych i antyliberalnych w jego myśli, oryginalności i różnorodności jego ideologii, wreszcie ilości dostępnego materiału. Dlatego nie powinno dziwić, że główne nurty ideowe omawiane są pobieżnie, natomiast wiele uwagi poświęcam grupom czy postaciom nieznaczącym politycznie.

Baza

Podstawą źródłową pracy jest literatura polityczna i propagandowa różnych nurtów i ugrupowań: publikacje (zwłaszcza książkowe) teoretyków, publicystyka prasowa, broszury i druki ulotne. W przypadku prasy najcenniejsze okazały się miesięczniki i tygodniki, najmniej przydatne – dzienniki, zaobserwować bowiem można prawidłowość, że im większa częstotliwość ukazywania się pisma (a zarazem mniejsza objętość publikacji), tym bardziej sprymitywizowana treść. W celu zbadania kontekstu rodzenia się i funkcjonowania idei wykorzystane zostały dokumenty z Archiwum Akt Nowych i Archiwum Państwowego w Krakowie. Sięgałem również po wspomnienia z epoki, tu jednak trzeba pamiętać o ich ograniczonej wiarygodności. Jak przyznał socjalista Jan Szaniawski, pytany już po wojnie o stosunek PPS do komunistów: „Dla mnie nie ulega wątpliwości, że jeśli my mówimy o tych sprawach, to mówimy już w aspekcie dzisiejszego dnia [...] bo to jest nieuchronne, że się nakłada na człowieka. I te zmiany w sposobie widzenia pewnych rzeczy – czy się nam podoba czy nie – moim zdaniem następują”⁵.

Praca, oczywiście, nie wyważa otwartych drzwi, lecz szeroko korzysta z bogatej literatury przedmiotu. Na początek przywołajmy *Spadkobierców niepokornych* – syntezę przedwojennej myśli politycznej pióra Krzysztofa Kawalca. O sanacji pisali m.in. Andrzej Chojnowski, Tomasz Chłopecki, Tadeusz Jędruszczak, Janusz Faryś, przede wszystkim wyróżnić należy jednak fundamentalne prace Waldemara Parucha. Oprócz ujęć ogólnopolskich zbadane są szczegółowo dzieje sanacji np. w Wielkopolsce (Piotr Okulewicz), na Pomorzu (Przemysław Olstowski), Śląsku (Edward Długajczyk), w Łodzi (Karol Dziuda), Białostocczyźnie (Henryk Majecki) czy w Lubelskiem (Emil Horoch). Polski konserwatyzm znalazł badaczy w osobach Jacka Bartyzela, Bogusława Gałki, Jacka Gzelli czy Jerzego Jaruzelskiego. Ruch katolicki opisywali Waldemar Bujak, Adam Gruszecki, Jarosław Macała i Henryk Przybylski. Monografii doczekały się nie tylko istotne środowiska (jak Naprawa opisana przez Przemysława Waingertnera) czy organy prasowe (jak „Gazeta Polska” przedstawiona przez Jerzego Seniową), ale też małe grupki – jeśli nie w formie książek (Bogumił

⁵ AAN, Zespół: Wspomnienia i relacje, Jednostka: Akcja Socjalistyczna PPS, sygn. R-278 6-4-1981 i 10-2-1983 Jan Szaniawski (10-2-1983), k. 78. Nic dziwnego, że po 1945 r. wszyscy okazali się antyfaszystami od zarania.

Grott i Jan Skoczyński o Zadrudzie, Lechosław Lameński o Szczepie Rogate Serce), to przynajmniej artykułów (Patryk Tomaszewski o Klubie 11 Listopada, Daniel Pater o Zakonie Krzyża i Miecza, Marek Sioma o Legionie Młodych, Wojciech Roszkowski i P. Tomaszewski o synarchistach, Juliusz Bardach, Jacek M. Majchrowski i Tomasz Sikorski o grupie Jutro Pracy). Dużym powodzeniem cieszy się biografistyka, by wymienić tylko prace Arkadiusza Adamczyka o Bogusławie Miedzińskim, Rafała Łętochy o Jerzym Braunie, Janusza Mierzwę o Adamie Kocu, Ryszarda Mirowicza o Edwardzie Rydzu-Śmigłym, Jerzego M. Nowakowskiego o Walerym Sławku, Macieja Urbanowskiego o Janie Skińskim. Istotnym uzupełnieniem powyższych pozycji były publikacje poświęcone organizacjom społecznym, takim jak ruch kombatancki (Marek Jabłonowski, Elżbieta Kossewska), Liga Morska i Kolonialna (Tadeusz Białas) czy masoneria (Leon Chajm, Ludwik Hass), choć tu nieraz pomijano polityczne aspekty ich działalności.

Metoda

W pracy posługuję się wypracowaną wcześniej metodyką. Zaznaczyć jednak trzeba, że tropienie wątków faszystujących poza obozem narodowym jest trudniejsze, gdyż są one rozproszone w rozleglejszym polu badawczym.

Każdy ośrodek refleksji ideowej, nawet jeśli pozostawał niesamodzielny politycznie, rozpatrywany jest osobno – tylko ich zestawienie daje pełny obraz sytuacji, spektrum mieniące się różnymi odcieniami. Pieczołowite wydobywanie różnic jest niezbędne, gdyż z perspektywy czasu ówczesne programy mogą się wydawać podobne, wręcz identyczne, wtedy jednak nieistotne z dzisiejszego punktu widzenia różnice miały zasadnicze znaczenie.

Aparat pojęciowy wykorzystywany w analizie został zaprezentowany w poprzednich książkach⁶. W tym miejscu ograniczę się do przywołania najprostszej definicji faszyzmu: „nacjonalistyczna ideologia lub ruch o totalitarnej i hierarchicznej strukturze, który jest fundamentalnie przeciwny demokracji i liberalizmowi”⁷. Na tej podstawie za dwa podstawowe filary faszyzmu i parafaszyzmu można uznać: z jednej strony nacjonalizm (w państwowym, etnokulturowym lub rasowym wariacie), z drugiej – antydemokratyzm w totalitarnej (faszyzm) lub autorytarnej (parafaszyzm) formie⁸. Te dwie cechy będą w pierwszej kolejności poszukiwane w myśli politycznej badanych ugrupowań.

⁶ J. Tomaszewicz: *Naprawa...*, s. 19–28; Idem: *W kierunku...*, s. 16–19, 22–27.

⁷ *Słownik politologii*. Red. Bogumiła Walicka. Warszawa 2008, s. 124.

⁸ Z kolei przymiotami nowoczesnego totalitaryzmu, odróżniającymi go od starożytnych reżimów oligarchicznych czy cezariańskich, a zarazem wywołującymi w latach 30. największe kontrowersje, były: zasada wodzostwa, monopartyjność i odgórny *Gleichschaltung* organizacji społecznych.

Powyższe elementy wiążą się z innymi składowymi programu politycznego. Nacjonalizm wpływa na formułowanie polityki zagranicznej, na ogół (choć nie zawsze) głosząc postulat ekspansji, oraz polityki społeczno-gospodarczej, projektowanej w duchu solidaryzmu narodowego. Autorytaryzm uzasadniany był nie tylko hasłami nacjonalistycznymi (zapewnienie jedności narodu i mocarstwowości państwa), ale też koniecznością modernizacji i reform społecznych, dlatego nieraz wiąże się z programem państwowego interwencjonizmu w gospodarce. Ważne jest zbadanie stosunku do imponderabiliów, takich jak religia czy tradycja, aby poznać, w imię jakich wartości dokonywane mają być przemiany. Do katalogu cech charakterystycznych dla faszyzmu należą też militarizm i socjaldarwinistyczny kult przemocy, a więc i ten wątek powinien być sprawdzony.

Nie wystarcza dostrzeżenie zbieżności z jakimś elementem ideologii faszystowskiej. Trzeba ukazać ten element na tle całego systemu poglądów jednostki czy grupy, żeby zrozumieć jego genezę i odgrywaną rolę. Czasem zbieżność może okazać się pozorna lub przypadkowa. To samo pojęcie, hasło, idea w zależności od kontekstu może mieć różne znaczenie. Pamiętać przy tym należy, że światopoglądy rzadko miewają charakter niezmiennych, zamkniętych całości – są raczej konstrukcjami chwiejnymi, elastycznymi, czasem wewnętrznie sprzecznymi. Niezbędne jest więc ich dynamiczne ujmowanie, dostrzeganie ewolucji poglądów i jej przyczyn.

Prezentując analizę, staram się oddawać głos tekstom, obficie je cytując, a nie ich interpretacjom. Jak zauważył Bogumił Grott, retoryka ujawnia psychikę⁹. Każda ideologia wytwarza własną siatkę pojęć, za pomocą których opisuje świat, a także będącą jej odzwierciedleniem specyficzną retorykę (ważne są nawet epitety, bo oddają temperaturę emocjonalną). Dlatego najlepiej, gdy opisujący ideologów przedstawiają się własnymi słowami.

Na koniec pozwolę sobie złożyć podziękowania osobom, które pomogły mi w zbieraniu materiałów do tej książki: Adamowi Dankowi, Piotrowi Grudce, Konradowi Sitnikowi, Annie Karolewskiej z „Tygodnika Powszechnego”. Szczególną wdzięczność jestem winny prof. Szymonowi Rudnickiemu, którego życzliwe uwagi przyczyniły się do usunięcia mankamentów tej książki. Przede wszystkim zaś – jak zawsze – dziękuję moim Bliskim: Żonie, Dzieciom, Rodzicom, Bratu za to, że zawsze mogą na nich liczyć.

⁹ Bogumił Grott: *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo-radykalnych do roku 1939*. Kraków 1987, s. 93.